

DZIEŃ DOBRY!

Gazeta Białostocka 10 r.

OZIENNIK ILUSTROWANY

11 września -- tragiczna data lotnictwa polskiego Kpt. Lewoniewski zginął z rozwiniętym spadochronem Płp. Filipowicz ocalał w kabine rozbitego samolotu

MOSKWA, 13.9. — Agencja Tass nadsyła rezultaty dochodzenia w sprawie katastrofy samolotu polskiego PZL 19. Relacja ta różni się znacznie od pierwszych wiadomości otrzymanych o wypadku.

Katastrofa wydarzyła się w odległości 12 km. od Jagrina. Samolot przeleciał nad wsią Zasurskoje

na wysokości 500 mtr., poczem

znikł w chmurach.

Aparat spadł w pobliżu wsi, w miejscu zupełnie równym, pozostawiając na ziemi

brzdęk długości 35 mtr.

Części aparatu są rozrzucone na przestrzeni pół hektara. Wiazania samolotu są zdeformowane.

Kpt. Lewoniewskiego znaleziono

żyłym, przybył o godz. 5.30 rano do Jagrina, donosi, że

płk. Filipowicz czuje się dobrze. Doznał on jedynie lekkich zadsza-

nień i potłuczeń. Pozostanie w miejscowym szpitalu 5 do 6 dni.

Katastrofa nastąpiła z powodu szostmu. Samolot trafił w mgły. Pi-

łot został wyrzucony, a płk. Filipowicz pozostał w rozbitym samolocie ponieważ nie zdążył wyskoczyć.

Zwiąki kpt. Lewoniewskiego, p. Zabiełto przewoził samolotem do Kazania, a stamtąd koleją do Moskwy. Miejscowe władze ludności okazują wszelką pomoc i życzliwość.

Kondolencje Sowietów

Minister spraw zagranicznych p. Beck przyjął wczoraj sowieckiego charge d'affaires p. Podolskiego, który w imieniu rządu sowieckiego złożył mu kondolencje z powodu tragicznego wypadku naszych lotników na terenie ZSRR, wyrażając przytem ubolewanie, że polskiemu lotnikom nie udało się osiągnąć zamierzonego celu.

P. minister podziękował radcy Podolskiemu za słowa...

Rząd Rosji Kosm. Lotników polskich, jak również za udzieloną pomoc ofiarom katastrofy i umożliwienie przedstawicielom poselstwa polskiego w Moskwie udania się samolotem na miejsce wypadku.

Róg króla Jana III w darze dla Marsz. Piłsudskiego

Wczoraj w południe P. Marszałkowa Aleksandra Piłsudska przyjęła w Belwederze p. Szymona Fischela, przemysłowca ze Strasburga, urodzonego w Korczyniu pod Krosnem, b. prezesa Stowarzyszenia Żydów Polskich w Wiesbaden, który przyjechał specjalnie do Warszawy, ażeby z okazji

250-ej rocznicy Odsieczy Wiednia ofiarować Panu Marszałkowi Piłsudskiemu cenny róg z kości słoniowej. Róg ten artystycznie rzeźbiony miał należeć do króla Jana III. Oprócz portretu króla i herbów polskich rzeźby przedstawiają alegoryczną scenę zwycięstwa polskiego pod Wiedniem.

Francuskie olbrzymy powierzone na lotnisku we Lwowie

LWÓW, 13.9. — Dziś o godzinie 10.35 wylądowały na lotnisku w Skniłowie 2 aparaty francuskie: Vibault (10 osobowy). Bloch (8 osobowy), które przybyły przedstawicielom francuskiej władz lotniczych.

Gości francuskich powitali przed stawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz reprezentanci aeroklubu lwowskiego, polskich Linij lotniczych „Lot” i t. d.

O godz. 11.30 przyleciał wprost z Strasburga na lwowskie lotnisko francuski minister lotnictwa Cot na aparacie Devotina, olbrzymim pasażerskim jednośladowcem o 3-ech silnikach po 575 hp. każdy. Minister Cot przybył w otoczeniu dyrektorów departamentu francuskiego ministerstwa lotnictwa.

LWÓW, 13.9. Po zaopatrzeniu się w benzynę i oliwę dwa samo-

loty których wylądowanie poprzedziło przybycie ministra do Lwowa, wystartowały o godz. 12.50 do Moskwy. Minister Cot pozostaje jeszcze we Lwowie.

samolotu w zagłębieniu terenu. Ciało jego było nakryte rozwiniętym spadochronem.

Płk. Filipowicz, który pozostał w kabine doznał obrażeń głowy, twarzy, rąk i nóg.

Niezwłocznie po upadku samolotu z pierwszą pomocą pospieszyli przedstawiciele miejscowego Sowiebu.

Ogólny stan zdrowia płk. Filipowicza, którego przewieziono do szpitala, jest zadowalający. Prezes Komitetu wykonawczego regionalnego

odwiedził płk. Filipowicza w szpitalu.

wyrażając mu kondolencje w imieniu władz lokalnych.

JAGRIN, 13.9. — Korespondent Pa'ta, który wraz ze specjalną komisją sowiecką i sekretarzem poselstwa polskiego w Moskwie p. Za-

Łańcuch katastrof samochodowych

Auta w rowach — wielu zabitych

PARYŻ, 13.9. — Tel. wł. — Na szosie pod Rouen szofer samochodu prywatnego usiłował wyminać jadący przed nim samochód ciężarowy, w pewnej chwili jednak stracił panowanie nad kierownicą i maszyna w pełnym pędzie runęła na drzewo. Trzej pasażerowie zginęli na miejscu, stan czterech ciężko rannych jest beznadziejny.

W odległości 20 km. od Tulonu runął do rowu przydrożnego autobus, przyczem 7 osób zginęło, zaś kilkanaście jest rannych.

RZYM, 13.9. — Tel. wł. — Koło Castiglione samochód osobowy, w którym znajdowało się 8 osób, do-

stał się na przejeździe kolejowym pod koła pociągu pospiesznego Florencia — Rzym. Lokomotywa wlokła auto na przestrzeni kilkuset metrów. Wszyscy pasażerowie zginęli.

Przeciw sądom przysięgłych Kongres prawników słowiańskich

Przedmiotem obrad kongresu prawników państw słowiańskich, który odbył się w Czechosłowacji przy udziale przedstawicieli polskich była m. in. sporna kwestia sa-

dów przysięgłych. Znaczna większość głosów kongresu uchwalił, by nie wprowadzać sądów przysięgłych w państwach słowiańskich.

Ignacy Paderewski przyjedzie do Polski

W najbliższych dniach ma przyjechać do Polski na 2-tygodniowy pobyt wyciecznikowy Ignacy Paderewski.

Mistrz Paderewski zamieszka w Łaskach, pow. kępiński, który to majątek jest własnością Uniwersytetu Poznańskiego. Maątek ten zo-

stał w r. 1920 wykupiony z rąk Niemców przez ś. p. Heliodora Święcickiego, pierwszego rektora Uniw. Poznańskiego, ale rodu był hrabów Thurn-Taxis.

Pobyt Ignacego Paderewskiego ma charakter ściśle prywatny.

Wrzenie wśród robotników Strajki w Stanach Zjednoczonych

NÓWY JORK, 13.9. — Tel. wł. — W rozmaitych gałęziach przemysłu amerykańskiego daje się zauważyć coraz silniejsze wrzenie wśród robotników, którzy, ustanowione przez kodeksy pracy zarobki, uważają za niepozostające w odpowiednim stosunku do wzrostu cen.

Pod wpływem agitacji komunistycznej unieruchomiono w stanie

New Jersey 62 fabryki włókiennicze. 30.000 robotników porzuciło pracę, domagając się podwyżki płac.

Poważnym ciosem dla rooseveltońskiego programu odbudowy gospodarczej Ameryki jest także strajk 10.000 górników w stanie Pensylwania. Strajk w górnictwie rozszerza się. W Nowym Jorku 50.000 robotników urządziło wczoraj pochód protestując przeciwko głodowym płacom, ustanowionym przez kodeksy pracy.

Ustąpienie senatora

GDANSK, 13.9. — Tel. wł. — Senat sprawiedliwości dr. Wierciński-Keiser, b. członek partii Centrowej, złożył na ręce prezydenta Rauschninga prośbę o dymisję. Przyczyną tego kroku nie zostały ujawnione.

Zastanówmy się trochę...

Pod maską „szanownych”

Jeszcze wczoraj był szanownym członkiem społeczeństwa. Ludzie ucciwili ścisłali mu rękę, pozdrawiali go uprzejmym uśmiechem, ba! za zaszczyt dla siebie uważali elektorzy znajomości z nim...

ry mnie skrzywdził i pchnął do samobójstwa. Pieniądze, które zabrał, mogły uratować mnie od zguby, mogłam rozpocząć nowe życie. Na sędzie może prze...

kupi świadków, ale beda tacy, którzy zeznają prawdę. Szanowny obywatel będzie usiłował przekupić innych szanownych obywateli, żeby świad-

czyli na jego korzyść. Może mu uwierzą, może nie... Może świadectwo, okupione śmiercią, będzie jednak najprawdziwsze?

Nie to jest jednak najważniejsze w tej chwili, tylko to, że takich „szanownych obywateli” mamy pośród siebie wielu. Znacznie więcej, niż się to może komuś wydawać...

Nie pytamy, witając ich grzecznym ukłonem i ścisłając za rękę, jaką krzywdą, przestępstwem, czy zbrodnią, okupili posiadanie legitymacji szanownego i szanowanego obywatela...

Sami nie powiedzą. Dopiero przypadek, choćby tak tragiczny, jak ten opisany wyżej, zdzie- ra z nich maskę „szanownych”...

Nowi dyrektorzy departamentu w M. S. Z.

Dowiedzieliśmy się, że naczelnik wydziału osobowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych p. Wiktor Tomir Drymer mianowany został dyrektorem departamentu konsularnego Min. Spraw Zagr., z zachowaniem stanowiska naczelnika wydziału osobowego.

nie dr. Stanisław Schmitzke mianowany został dyrektorem departamentu administracyjnego Min. Spraw Zagranicznych, a pełniący od dłuższego czasu obowiązki dyrektora tego departamentu naczelnik Stanisław Eska mianowany został konsulem generalnym w Moskwie.

Za rok Francja gotowa do obrony granic

PARYŻ 13.9. Przewodniczący komisji wojskowej Izby deputowanych, ptk. Fabry, ogłasza dłuższy artykuł o fortyfikacjach francuskich na granicy niemieckiej.

prawie gotowa. Wojsko francuskie będzie mogło, dzięki tej linii, skutecznie obronić Francję, przed nieprzyjacielem germańskim. Belgia i Szwajcaria powinny iść za przykładem Francji.

Definitywna linia obronna zostanie ukończona dopiero z końcem r. 1934-go.

Podobna rola została spełniona w 1920 roku przez Marszałka Piłsudskiego - pisze: „1683 r. i 1920 r. są to dwie daty kapitalne w historii Europy, której cywilizacja uratowana została przez geniusz wojskowy Sobieskiego i Piłsudskiego”.

Watykan i Sowiety na drodze do porozumienia

RZYM, 13.9. W rzymskich kołach dyplomatycznych twierdzą, że zawarcie włosko-sowieckiego paktu nieagresyjnego nie pozostanie bez wpływu na stosunki pomiędzy Stolicą Apostolską a Z. S. R. R.

postolską byłoby wielkim sukcesem polityki sowieckiej. Koła moskiewskie mają być skłonne do nawiązania pertraktacji z Watykanem. W razie gdyby te rokowania doprowadziły do po- myślnego wyniku, należy się liczyć z zaprzestaniem prześladowań duchowieństwa katolickiego na terenie Rosji.

Oficjalny organ Watykanu „Osservatore Romano” od dłuższego czasu poświęca wiele miejsca kwestii głodu w Z. S. R. R. Ojciec święty pragnie przyjąć z pomocą ludności rosyjskiej i w tym celu wysłać na misję specjalną na wzór misji z 1922 r. Jak twierdzą koła miarodajne, jest rzeczą możliwą, że rząd sowiecki wyrazi swą zgodę na wyjazd misji watykańskiej. Zresztą zawarcie układu ze Stolicą A-

Podobno ambasador sowiecki w Berlinie, Chłiczak, podczas swego ostatniego pobytu w Rzymie, usiłował nawiązać kontakt z sekretarjatem stanu, aby wysondować nastroje miarodajnych kół watykańskich w sprawie ewentualnych pertraktacji z Z.S.R.R.

„Dar Pomorza” odwiedzi Wyspy Kanaryjskie i Angole

Statek szkolny „Dar Pomorza”, który wiosną i latem b. r. odbył 2 krótkie podróże po Bałtyku, w dn. 15-ym b. m. wyrusza w dłuższą siedmiodniową podróż ćwiczebną na wody południowego Atlantyku.

głym roku wyleżdża przyrodnicza wyprawa naukowa w osobach dyrektora Państwowego Muzeum Zoologicznego dr. Roszkowskiego i p. J. Domaniewskiego.

W podróży tej bierze udział poza stałą załogą około 60-ku uczniów Państwowej Szkoły Morskiej i 10-u instruktorów. Ponadto w taborcząca pod- drogę zimowa, podobnie jak i w ubie-

„Dar Pomorza” odwiedzi porty Anglii, wysp Kanaryjskich, wysp Zielonego Przylądka, Brazylii Połudn. Afryki, wysp Azorskich, poczem przez kanał Angielski powróci około dn. 15 kwietnia 1934 r. do Gdyni.

Kolonja akademicka na I cytacji Nabył ją B. G. K. za sześć milionów

Kolonja akademicka przy ul. Grójeckiej w Warszawie została wy- stawiona na licytację i nabyta za sumę 6.400.000 złotych przez Bank Gospodarstwa Krajowego, w którym była zadłużona na 9.595.000 zł. Całkowity koszt jej budowy

wynosił zaś przeszło dziesięć mil- jonów.

Od Banku przejmie prawdziwo- podobne kolonje Fundacja pomocy akademikom, utworzona ostatnio przez premiera Jędrzejewicza.

„Szanowny obywatel” doszedł zaś do posiadania domu i restauracji w sposób „genjalnie prosty”.

„Zaprzyjaźnił się z upadłą dziewczyną, zabrał jej 9.000 zł., wszystkie oszczędności, do których doszła „lekkiem chlebem” polewiarce i upodlenia, wystawił na te same weksle (a jakże, narmalnie!)... a gdy kobieta przypominała się w końcu o swoje pieniądze, wyrwał jej weksle, podarł ją zaś pobit i wyrzucił z domu.

Poczem „szanowny obywatel” odczłuchnął z ulgą. Dowód zniszczonej, a ktoż uwierzy na słowo „takiej” kobiecie, skoro on, szanowany i szanowany obywatel za przeczy wszystkim...

„Dla pewności” jednak oskarżył jeszcze swą „przyjaciółkę” o szantażowanie go. Za- wsze to lepiej oskarżać, niż być oskarżonym, nawet przez „taką łam”...

Cztery miesiące wzięcia sied- czego...

A szanowny obywatel przez ten czas sprzedawał wódeczkę i piwko w swej restauracji i ser- decznie ścisłali dlonie innych szanownych obywateli.

Ale stała się niespodzianka. Kobieta po wypuszczeniu jej z a- resztu śledczego za kaucją — odebrała sobie życie.

I zostawiła pamiętnik, opisu- jący całą gehenną jej życia, do którego pchnęli i w którym wzięli ją różni szanowni oby- watele...

A list swój zakończyła proste mi słowami:

„Oto moja tragiczna spo- wiedź. Odbieram sobie życie, ale proszę o ukaranie tego, któ-

Główne wygrane wczorajszego ciągnięcia

Zł. 15000 na nr. 84467, Zł. 5000 na n-ry 37290 74678 89188 130000, Zł. 2000 na n-ry 13032 39053 57483 62429 74924 83713 84035 96965 112440 119985 134019 146710.

Obniżka zarobków pracowniczych na Śląsku potrzebna jest na zapłacenie bankom niemieckim za spekulacje Co robią dyrektorzy-Polacy wysługujący się Niemcom

Cicho, zdumiewająco, aż nie-epokojąco cicho, jest dotąd na Śląsku w sprawie zapowiedzianej wymo- wieniem taryfy obniżki zarobków w całym przemyśle hutnym. Równie

nie miał czasu rozmawiać, konferując z drugim dyrektorem — Niemcem, p. Rohde. Po „pożarciu” p. Scherff'a jest p. Rohde obecnie

czyje może choćby ten ustęp sław- nego listu rady załogowej wręczo- ny p. Scherffowi w gmachu Syn- dykatu, który powiada, że p. Roh- de przed swoim przybyciem na Śląsk był w Berlinie aktywnym człon- kiem Stahlheimu.

Ponieważ jednak p. Bernhard zakończył swą karierę w Polsce zawodziwszy w sposób zdecydowa- nany o kryminal- miejmy nadzieję, że i na innych przyjdzie kolej. Był tylko jak na przedzie!

głuche milczenie pamięć co do losów nowej umow- y pracowników umysłowych cz- ęskiego przemysłu, która została rów- nież wypowiedziana.

W tymczasem jednak warto się za- stanowić nad sytuacją na Śląsku. W hutnictwie nastąpiła

wewnętrznych rozgrywek z równorzędnymi osobami.

Komisarz generalny Pożyczki Narodowej, minister Stefan Star- zyski, stwierdził oficjalnie, że w bieżącym 1933 roku różni prze- zorni ciulacze złota sprowadzili dla siebie do Polski 225 mifo- nów złotych, w czym monet zło- tych 203 miliony.

znacza poprawa. Jeśli jednak przemysłowcy m mo- wszystko zamierzają wystąpić o obniżkę płac, uzasadniając ją w dalszym ciągu

nierecentności produkcji, to go przeprowadzeniu analizy bilansów poszczególnych towarzyszt stwierdzić trzeba, że na kosztach produkcji

osiągniętego w tymże roku docho- du.

Tymczasem od kilku dni, od chwili ogłoszenia dekretu o wy- puszczeniu Pożyczki Narodowej, słyszymy ze wszelkich stron, że urzędnicy państwowi, samorząd- owi i pracownicy prywatni wszelkich branż i kategorii grem- jalnie przystępują do subskryp- cji pożyczki, deklarując przecięt- nie 8 proc. swych rocznych za-

cięża w skandaliczny sposób oprocentowania „pożyczonych” za granicą kapitałów.

Jeśli dziś np. faktycznym wła- ścicielem koncernu „Wspólnoty Interesów” jest rząd Rzeszy

przez banki stojące pod jego kon- trołą, to trzeba — jak to już nie- raz czyniliśmy — przyrzec się

tego koncernu powstało. Przedse- biorstwa tego koncernu rozbiły na trzy spółki zostały zakupione przez niesłychanie sprytną taktykę Fry- deryka Flicka w drodze t. zw.

tranzakcji papierowej i. nabyte w drodze operacji kre- dytowej jedno, kupowało drugie, zaciągając na ten cel pożyczkę. W ten to sposób na produkcji Z edno- czonych Hut Król i Laury zac- ażył

dług 5 milionów dolarów, którego odsetki roczne sięgały 5 milionów złotych.

Podobnie było i gdzie indziej. Jeśli więc zatem przemysłowcy zamierzają w dalszym ciągu obni- żać zarobki, to asmem jest, że u- zyskane w ten sposób kwoty

przeznaczone są pośrednio dla ban- ków Rzeszy a więc dla rządu Hit- lera.

Szczerze mówiąc, sprawa tych fikcyj- nych obniżek zaczyna się serjo interesować nasze władze i ostat- nio odbyły się nawet w związku z tem

pewne kontrole, które miały dostarczyć poważne- go materiału.

Dzwnem się wydać, że prakty- ki te nie są z całą energią zwalczane przez zamujących stanowiska w przemyśle dyrektorów - Pola- ków, którzy swą lojalność wobec przedsiębiorstw posuwają do granicy

zapoznawania interesów państwo- wych.

Gdyby choć mieli jeszcze za to uz- nanie ze strony swych niemieckich mocodawców. Tymczasem. Głos na w sferach przemysłowych jest historyjnie osławionego pobytu jed- nego z dyrektorów Wspólnoty Interesów w Berlinie, z którym p. Flick

Przemysł nabywa Pożyczkę Narodową za 8 promil obrotu i 6 proc. dochodu

Centralny Związek przemysłu polskiego w wykonaniu uchwały o- wziętej przez przemysł udziału w subskrypcji Pożyczki Narodowej ustalił wysokość w jakiej winny na- być pożyczkę, zrzeszone w nim or- ganizacje.

Spółki akcyjne i ogólnego zacho- wania także przedsiębiorstwa jedno- osob., spółki firmowe i firmowo komandytowe winny przeznaczyć na ten cel 8 promil sumy swego ob- rotu w r. 1932 oraz 6 procent od

Przebiegi ocali Europę w 1683 r. Pilsudski w 1920

GENEWA 13.9. Wszystkie pisma genewskie zamieściły obszernie ar- tykuły, dotyczące odsieczy wiedeńskiej, stwierdzając, iż Sobieski ocalił Europę.

Podobna rola została spełniona w 1920 roku przez Marszałka Piłsud- skiego - pisze: „1683 r. i 1920 r. są to dwie daty kapitalne w historii Eu- ropy, której cywilizacja uratowana została przez geniusz wojskowy Sobieskiego i Piłsudskiego”.

Przebiegi ocali Europę w 1683 r. Pilsudski w 1920

Gwałtowne burze we Francji

PARYŻ, 13.9. Gwałtowne burze w dalszym ciągu wyrządzały duże szkody na południu Francji. W okolicach Perpignan wskłitek burzy nastąpiło zderzenie dwu autobusów, przyczem 8 osób odniosło rany. Piornun uderzył w grupę 9 osób, zajętych w winnicy, 4 z nich zostały ranne. W Montpellier nastąpiło również wskutek burzy zawa- le nie się dwu ścian zamku la V'stoile. 4 robotników odniosło rany. Burza powaliła wiele drzew. W okolicy Le Mans piornun zabił kobietę w sadzie. W Ajen grad zranił wiele osób. W Dolinie Wezery burze zniszczyły wini- ce i drzewa orzechowe.

Przebiegi ocali Europę w 1683 r. Pilsudski w 1920

Przebiegi ocali Europę w 1683 r. Pilsudski w 1920

Do Palestyny albo sterylacja

BERLIN, 13.9. W ostatnim numerze „Hackenkrenz - Banner”, który ukazuje się w Mannheim, zamieszczone są dwie fotografie dziewcząt chrześcijańskich, które spotkano na ulicy w to- warzystwie młodzieńców żydowskich. Pismo domaga się, aby czytelnicy poznali owe niewiasty i ujawnili kłm na- zwiska.

Równocześnie pismo ogłasza nazwi- ska 10 niewiast niemieckich, które pic- nują za utrzymywanie się z żydami. Pismo hitlerowskie stwierdza, że te kobiety muszą wybierać między dwoma alternatywami: wyemigrować do Palestyny lub poddać się steryliza- cji.

Przebiegi ocali Europę w 1683 r. Pilsudski w 1920

Zaostrzenie bojkotu towarów niemieckich Odczwa „Antyhitlerowski komitet” do kupców

W odpowiedzi na przesładowa- nie Żydów w Niemczech powstał „Centralny komitet dla antyhitler- owskiej akcji gospodarczej”, do którego należą: Centralny Związek Kupców, Centralny Związek Dro- bnych Kupców, Centr. Związek Rze- mieślników Żydów oraz Stowarzy- szenie Inżynierów w Warszawie.

Komitet wydał odczwę do dro- bnych kupców żydowskich, nawoła- jąca do jaknajszerszego poparcia

podjętej akcji bojkotowej towarów niemieckich, których pod żadnym pozorem nie wolno nabywać ani sprzedawać.

W odczwie tej czytamy m. in.: „Niech świat cały w dzi. że nie- ościmy bydlim uboismem, wy- cęcając bezradnie szysie pod- nóż, lecz starym, wielkim i dum- nym narodem, broniącym godnie swych praw do życia”.

Złote Krzyże zasługi dla członków ekspedycji polarnej

W dniu 13-ym b. m. odbyła się w sali konferencyjnej ministerstwa komunikacji uroczystość deko- rowania Krzyżami Zasługi członków polskiej ekspedycji polarnej na Wy- spy Niedźwiedzie.

Minister Komunikacji inż. Burke- wicz po krótkim przemówieniu udekorował szefa ekspedycji, inż. Centkiewicza złotym, a pp. Lysa- kowskiego i Siedleckiego srebr- nymi Krzyżami Zasługi.

Przebiegi ocali Europę w 1683 r. Pilsudski w 1920

Przebiegi ocali Europę w 1683 r. Pilsudski w 1920

Przebiegi ocali Europę w 1683 r. Pilsudski w 1920

Przebiegi ocali Europę w 1683 r. Pilsudski w 1920

Przebiegi ocali Europę w 1683 r. Pilsudski w 1920

Przebiegi ocali Europę w 1683 r. Pilsudski w 1920

Przebiegi ocali Europę w 1683 r. Pilsudski w 1920

Przebiegi ocali Europę w 1683 r. Pilsudski w 1920

Przebiegi ocali Europę w 1683 r. Pilsudski w 1920

Przebiegi ocali Europę w 1683 r. Pilsudski w 1920

Przebiegi ocali Europę w 1683 r. Pilsudski w 1920

Przebiegi ocali Europę w 1683 r. Pilsudski w 1920

Przebiegi ocali Europę w 1683 r. Pilsudski w 1920

Przebiegi ocali Europę w 1683 r. Pilsudski w 1920

Przebiegi ocali Europę w 1683 r. Pilsudski w 1920

Przebiegi ocali Europę w 1683 r. Pilsudski w 1920

Przebiegi ocali Europę w 1683 r. Pilsudski w 1920

Przebiegi ocali Europę w 1683 r. Pilsudski w 1920

Przebiegi ocali Europę w 1683 r. Pilsudski w 1920

Przebiegi ocali Europę w 1683 r. Pilsudski w 1920

Przebiegi ocali Europę w 1683 r. Pilsudski w 1920

Przebiegi ocali Europę w 1683 r. Pilsudski w 1920

Przebiegi ocali Europę w 1683 r. Pilsudski w 1920

Przebiegi ocali Europę w 1683 r. Pilsudski w 1920

Przebiegi ocali Europę w 1683 r. Pilsudski w 1920

Przebiegi ocali Europę w 1683 r. Pilsudski w 1920

Przebiegi ocali Europę w 1683 r. Pilsudski w 1920

Przebiegi ocali Europę w 1683 r. Pilsudski w 1920

Przebiegi ocali Europę w 1683 r. Pilsudski w 1920

Przebiegi ocali Europę w 1683 r. Pilsudski w 1920

Przebiegi ocali Europę w 1683 r. Pilsudski w 1920

Przebiegi ocali Europę w 1683 r. Pilsudski w 1920

Tragiczny pamiętnik samobójczyni

Nie дано jej rozpocząć nowego życia

Przed kilku dniami na stopniach kościoła świętego Aleksandra w Warszawie otrula się sublimatem 30-letnia Wanda Karolina Morełówna (Nowy Świat 21). Desperacko w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie wczoraj zmarła. Przy zmarłej znalazł się list oraz pamiętnik, które wyjaśniały przyczynę samobójstwa i odsłoniły tragiczne dzieje nieszczęśliwej kobiety. List zaadresowany był do niejakiego Franciszka Gozdka właściciela fryzjerskiej przy ulicy Żelaznej nr. 73. Jak ustano Gozdek był chrześcijaninem okiem Morełówny, która będąc żydówką przed dwoma laty przyjęła chrzest św.

w kościele świętego Wojciecha na Woli. Z pamiętnika zmarłej neofitki wynika, iż urodziła się w Drohobyczu. Gdy miała 14 lat Morełówna zbiegła od rodziców do Lwowa, gdzie przez kilka lat utrzymywała się, pracując w charakterze kelnerki w jednej z restauracji. Nieszczęście dziewczyny zaczęły się z chwilą poznania jakiejś pami, która nakłoniła ją do wyjazdu do Warszawy. Nieznajoma opiekunka dziewczyny była jakimś złodziejką, która wykorzystawszy lotwowierność dziewczyny okradła ją na dworcu Głównym po przyjeździe do stolicy. Pozostawiona w obcym mieście bez środków do życia Morełówna błąkała się po ulicach, aż padła zemdlona głodem na ulicy. Przewieziono ją do szpitala, z którego wyszła po kilkudniowej kuracji.

Wówczas wpadła w ręce jakiegoś suteniera, który „zaopiekował” się samą dziewczyną. Po kilku tygodniach kochanek zmusił Morełównę do hańbiącego procederu. Kazał jej niećnie zarobić pieniądze odkładając, obiecując, że jak będzie miała mieszkanie to się z nią ożeni. Wykorzystał naiwną dziewczynę i rzucił. Od tej chwili pozostała jej jedynie ulica... Po kilku latach Morełówna, myśląc o lepszej przyszłości, zdołała odłożyć w P.K.O. 9000 złotych. Za mierzała powrócić w rodzinne strony i zacząć inne życie. Plany te pokrzyżowała znajomość zawarta z b. wywiadowcą urzędu śledczego Zygmuntem Dietrychem. Nowy przyjaciel „dozyczył” od Morełówny uzbierane cieżko 9.000 złotych, za które to pieniądze wybudował dom w Jabłonie i otworzył restaurację. Biorąc pieniądze Dietrych wystawił Morełównie weksle, których następnie nie wykupił. Gdy Morełówna przyjechała pewnego dnia i upomniała się o należność, Dietrych pobił ją i siłą odebrał weksle, które następnie zniszczył. Chcąc pozbyć się przyjaciółki-wierzyciela oskarżył Morełównę o szantażowanie go. Aresztowano ją i osadzono w więzieniu, gdzie przebywała cztery miesiące. Po wyjściu z celi za kaucją

Węści gieldowe

Dolar 6.20

Niczym niesprawiedliwona zwykła dolara na prywatnym rynku skończyła się. Dziś jest dolar tylko w zaofiarowaniu po 6.21, przy obliczeniu międzyrodowym 6.26. Bank Polski obniżył cenę dolara do 6.20.

BANKNOTY

Dol. St. Zjedn. 6.23, marka mem. 208.5, czterowień 0.94.

METALE

Dol. zł. 9.02, rub. zł. 4.75, rub. sr. 1.33, sr. bilon ros. 0.64.

DEWIZY

124.3. Holandia 360.76, Londyn 28.75, Paryż 35, Praga 26.5, Sztokholm 148.75, Szwajcaria 172.75, Włochy 47.17. PAPIERY WŁOCYJNE 3 proc. poz. bud. 38.5, Dolarówka 48.5 5 pr. poz. konw. 53, 10 pr. poz. kol. 102, 5 pr. poz. kol. 47, 6 pr. poz. dol. 60.5, 7 pr. poz. stab. 51.13, 4 pr. poz. inw. 104.75, Dillon 71.25, Śląsk 47.5, Magistrat 45.25, 7 pr. LZZ, dol. 38.75, 4 1/2 pr. LZZ, 45, 6 pr. obl. m. W. 1926 r. 8 i 9 em. 39, 5 pr. L.Z. m. W. 58, 8 pr. L.Z. m. W. 44.5.

Wróżby na dziś

Dzień dzisiejszy zapowiada się dobitnie i obiecująco, nieznacznie natomiast ponownie, które możemy odpowiednio wykorzystać. Ranek zapowiada się dodatnio i od najwcześniejszych godzin nadaje się do rozwijania ekspansji życiowej. Gorszy nastrój może pojawić się krótko przed południem — w związku z drobniemi niepowodzeniami — ale nie będzie to nic poważniejszego i bardzo szybko przemijnie. Okres późniejszy nadaje się do nowych poczynąń, spekulacji i ekspansji życiowej, obiecując nam dobrą passę, która osiągnie swe największe napięcie między godz. 16-14 i 17-14. Więcóż przemieszanie potęgająca się ruchliwość umysłowa i towarzyska, która osiągnie najsilniejsze napięcie krótko przed godz. 22-ga. W czasie tym możemy osiągnąć powodzenie w związku z korespondencją, podróżami, pracą umysłową, pośrednictwem i w ogóle w stosunkach z ludźmi obrotowymi, wydawcami, dziennikarzami, pośrednikami.

POGODA

Wileńskie, Polesie, Wołyń i Podole: wzrost zachmurzenia aż do drobnych deszczów; Ciepło; Staba; potem umiarowane wiatry południowo-zachodnie. Późniejsze dzienne: chmurno z drobniemi opadami. Nieco chłodniej. Staba wiatry z kierunków zachodnich, w górach możliwy halny.

Inflacja w Stanach Zjednoczonych

spodziewana najdalej w październiku. LONDYN, 12. 9. — W Nowym Jorku utrzymują się nieoporne pogłoski o rzekomo bliskiej inflacji. Pogłoski te spowodowały dziś na giełdzie nowojorskiej silną zniżkę kursu dolara. W angielskich kołach handlowych liczą się z tem, iż najdalej w październiku b. r. okaże się konieczna dalsza inflacja w Stanach Zjednoczonych.

Pan Prezydent w Poznaniu

otworzył Wystawę lekarsko-przyrodniczą. POZNAŃ, 12. 9. O godz. 12.45 Pan Prezydent R. P. wyjechał z Zamku autem na otwarcie wystawy lekarsko-przyrodniczej. Wzdłuż ulic, prowadzących na teren wystawy, ustawiły się szpalery młodzieży szkolnej oraz tłumy publiczności, które witały przejeżdżającego Pana Prezydenta okrzykami na jego cześć. Przed wejściem do hali repren-

Za cenę... droższy

Roosevelt gotów zredukować długi. LONDYN, 12.9. Rokowania w sprawie uregulowania długów wojennych pomiędzy Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi rozpoczęła się definitywnie w pierwszych dniach października. Co do możliwości ewentualnego kompromisu, podaje „Evening Standard”, że prezydent Roosevelt go-

Tragiczna śmierć ofiara polskiej marynarki

GDYŃIA, 12. 9. Trzeci oficer, stojącego w porcie statku „Kosciuszko”, Mieczysław Porębski, wypadł za burtę statku i uderzył się głową o krawędź kamiennego brzegu — wpadł do morza i utonął.

RADIO

CZWARTEK 7: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 7.05: „Gimnastyka”. 7.20: Plyty. 7.35: D. c. płyt. 7.52: Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa. 12.05: Plyty. 12.35: D. c. płyt. 15: Plyty. 15.15: D. c. płyt. 15.35: D. c. płyt. 15.50: D. c. płyt. 16: Program dla dzieci. 16.30: Pieśń w wyk. J. Dzierżbickiej. 17: Odczyt: „Co się dzieje w naszym obozie”. 17.15: Koncert solistów. 18.15: Odczyt: „W działy polskie”. 18.35: Dzielmy się”. 18.45: Muzyka taneczna. 19.40: Felieton: „700 lat polskości Torunia”. 20: Koncert. 21.10: D. c. koncertu. 22: Muzyka taneczna. 22.40: D. c. muzyki tanecznej. PIATEK WARSZAWA. (Dług. fali 1411.8 m.). 7: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 7.05: Gimnastyka. 7.20: Plyty. 7.35: D. c. płyt. 7.52: Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57: Sygnał czasu. Hejnał z Torunia. 12.05: Plyty. 12.35: D. c. płyt. 14.05: Plyty. 15.15: Plyty. 15.35: D. c. płyt. 15.50: D. c. płyt. 16: Muzyka lekka. 17: Odczyt: „Dokna róż w Bułgarii”. 17.15: Koncert wokalisty. 18.15: Odczyt: „Gospodarka drogową w Polsce niepodległej”. 18.35: Wywiad z Wery'em, mistrzem wioślarskim i jedynek w Budapeszcie. 18.45: Plyty. 19.40: Felieton: „Międzynarodowa wystawa drzeworytów współczesnych w Warszawie”. 20.00 — 20.50: Koncert symfoniczny, poświęcony utworom L. Rózyckiego. 21.10: D. c. koncertu. 22: Muzyka taneczna z Ciechocinka. 22.40: D. c. muzyki tanecznej z Ciechocinka.

Zdzisław Andzejewski

CZERWONA PAJECZYNA powieść do nabycia we wszystkich księgarniach

CZYTAJcie „KINO”!

Chciała zakopać się w grobie

Zamach samobójczy „żywej nieboszczki”

Niesamowita przygoda przeżył dozorca cmentarza żydowskiego w Wilnie, Oszer Wajnberg. Onegdaj wieczorem usłyszał on nagłe gwałtowne ujadanie psów strzegących cmentarza, wobec czego — uzbrowiwszy się w rewolwer — podążył w kierunku, skąd dochodził skowyt psi.

Rabini rzucają klątwę na towary niemieckie

Jeden z wybitnych działaczy żydowskich w Wilnie, dr. Wygodzki, zwrócił się do rabina wileńskiego Ch. Grodzkiego z wnioskiem o rzuć klątwę na wszelkie towary niemieckiego pochodzenia. Zaskoczony tem niezwykle żądaniem rabin odpowiedział, iż musi przedewszystkiem zastanowić się, czy tego rodzaju klątwa jest zgodna z dogmatami religii żydowskiej. Mając widocznie co do tego pewne wątpliwości rabin wileński postanowił wniosek odnośny

Kolacja za 15.000 dolarów

„Dobry interes” obywatela ziemskiego. W lwowskiej restauracji „Cyganeria” bawiło się wesoło 12 par małżeńskich. Kiedy przyszło do płacenia rachunku fundator, obywatel z pod Przemysła, skłonił się do nie starczy mu pieniędzy. Wówczas wydobyl z portfela 15.000 dolarów, wyznana w kwocie 15.000 dolarów. W ten sposób kolacyjka kosztowała 15.000 dolarów i coś niecoś złotych. To drogo!

Jerzy Walden

Między 5-tą a 6-tą

XXI. PIOSENKA ALBINA STARKA. Co się stało później, Irena nie dowiedziała się nigdy w życiu. Pamiętała tylko, że bez przerwy czuł przy niej Rawicz, który w chwili, gdy do restauracji wkroczyła, wezwana przez detektywa, policja, wprowadził ją szybko i wraz z nią udał się na dworzec. Tam, w godzinie później, odnaleźli ich Głębocki i Stark, przytem ten ostatni niósł w ręku walizkę, w której ukryty był gramofon, odgrzywający w całej tej sprawie rolę głównego świadka oskarżenia. Wkrótce potem nadjechał pociąg, zmierzający w kierunku Warszawy. Wszyscy zajęli miejsca w wagonie II-ej klasy. Właściciel miejsca zajęty tylko dwie osoby, to znaczy Irena, która ułożono na miękkiej ławce i troskliwie jej strzegący Rawicz. Natomiast Głębocki i Stark wyszli na korytarz, aby, korzystając nareszcie z pierwszej wolnej od ustawicznie grożącego niebezpieczeństwa chwili, pomówić swobodnie o niesamowitem rozwiązaniu tej tragicznej historii.

To się nazywa zmniejszenie bezrobocia

Według sprawozdań Amerykańskiej Federacji Pracy, oraz gen. Johnsona, dyktatora NRA od miesiąca marca b. r. liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych zmniejszyła się o 2,000,000 ludzi.

Czy jest życie pozagrobowe? Zastrzelili się aby się o tem przekonali

W lesie gólowym w pobliżu Rzeszowa znaleziono onegdaj zwłoki młodego mężczyzny z przetrzeźnioną skrónią. W kieszeni ubrania znajdowała się kartka, skierowana do rodziców, treści następującej: „Moi kochani! Od dwóch lat noszę się z zamiarem samobójczym. Powodem nie skutajcie, gdyż takiego nie mam. Zapewniam was, że wszystkich kocham”. Okazało się, że samobójcą jest 25-letni Karol Piotrowski, handlowiec z Lwowa, syn emerytowanego kontrolera tramwajowego. Był on człowiekiem niezwykle wesołego usposobienia i nie zdradzał żadnych zamiarów samobójczych, a za dwa tygodnie miał odbyć się jego ślub z bogatą, ładną panną, którą kochał gorąco. Dowcipując za swą narzeczoną, potrokrrotnie wyrażał się do niej młody Piotrowski, że nie może oprzeć się pokusie sprawozdania, czy rzeczywiście istnieje życie pozagrobowe i w tym celu gotów jest nawet popełnić samobójstwo. Panna nie brała jednak tych słów na serio. Przed kilku dniami Piotrowski wyjechał w sprawach służbowych do Rzeszowa, gdzie miał się udać do magistra sferofori zakrywać się, a od dłuższy się do lasu — celem wyszedł z strzałem w skrón pozabawił się życia.

Chciała zakopać się w grobie

Zamach samobójczy „żywej nieboszczki”

zapełnić inne to tego wypadku. Okazało się, iż niezwykła samobójczynią jest metaka Oita Lewowicz, 65-letnia wdowa, zamieszkała na łaskawym chlebie u swoich krewnych. W swoim czasie była ona bogatą kucpowa, właścicielką dużego sklepu. Przed 12-ku laty zmarł na gle jej mąż, co tak podziało na Lewowiczową, że usiłowała się powiesić, a gdy ją uratowano, dostawała dziwnie manii przesładowczej. Wyobraziła sobie mianowicie, że jest nieboszczką i tylko przez jakieś nieporozumienie

Rabini rzucają klątwę na towary niemieckie

Jeden z wybitnych działaczy żydowskich w Wilnie, dr. Wygodzki, zwrócił się do rabina wileńskiego Ch. Grodzkiego z wnioskiem o rzuć klątwę na wszelkie towary niemieckiego pochodzenia. Zaskoczony tem niezwykle żądaniem rabin odpowiedział, iż musi przedewszystkiem zastanowić się, czy tego rodzaju klątwa jest zgodna z dogmatami religii żydowskiej. Mając widocznie co do tego pewne wątpliwości rabin wileński postanowił wniosek odnośny

Kolacja za 15.000 dolarów

„Dobry interes” obywatela ziemskiego. W lwowskiej restauracji „Cyganeria” bawiło się wesoło 12 par małżeńskich. Kiedy przyszło do płacenia rachunku fundator, obywatel z pod Przemysła, skłonił się do nie starczy mu pieniędzy. Wówczas wydobyl z portfela 15.000 dolarów, wyznana w kwocie 15.000 dolarów. W ten sposób kolacyjka kosztowała 15.000 dolarów i coś niecoś złotych. To drogo!

Jerzy Walden

Między 5-tą a 6-tą

XXI. PIOSENKA ALBINA STARKA. Co się stało później, Irena nie dowiedziała się nigdy w życiu. Pamiętała tylko, że bez przerwy czuł przy niej Rawicz, który w chwili, gdy do restauracji wkroczyła, wezwana przez detektywa, policja, wprowadził ją szybko i wraz z nią udał się na dworzec. Tam, w godzinie później, odnaleźli ich Głębocki i Stark, przytem ten ostatni niósł w ręku walizkę, w której ukryty był gramofon, odgrzywający w całej tej sprawie rolę głównego świadka oskarżenia. Wkrótce potem nadjechał pociąg, zmierzający w kierunku Warszawy. Wszyscy zajęli miejsca w wagonie II-ej klasy. Właściciel miejsca zajęty tylko dwie osoby, to znaczy Irena, która ułożono na miękkiej ławce i troskliwie jej strzegący Rawicz. Natomiast Głębocki i Stark wyszli na korytarz, aby, korzystając nareszcie z pierwszej wolnej od ustawicznie grożącego niebezpieczeństwa chwili, pomówić swobodnie o niesamowitem rozwiązaniu tej tragicznej historii.

To się nazywa zmniejszenie bezrobocia

Według sprawozdań Amerykańskiej Federacji Pracy, oraz gen. Johnsona, dyktatora NRA od miesiąca marca b. r. liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych zmniejszyła się o 2,000,000 ludzi.

Czy jest życie pozagrobowe? Zastrzelili się aby się o tem przekonali

W lesie gólowym w pobliżu Rzeszowa znaleziono onegdaj zwłoki młodego mężczyzny z przetrzeźnioną skrónią. W kieszeni ubrania znajdowała się kartka, skierowana do rodziców, treści następującej: „Moi kochani! Od dwóch lat noszę się z zamiarem samobójczym. Powodem nie skutajcie, gdyż takiego nie mam. Zapewniam was, że wszystkich kocham”. Okazało się, że samobójcą jest 25-letni Karol Piotrowski, handlowiec z Lwowa, syn emerytowanego kontrolera tramwajowego. Był on człowiekiem niezwykle wesołego usposobienia i nie zdradzał żadnych zamiarów samobójczych, a za dwa tygodnie miał odbyć się jego ślub z bogatą, ładną panną, którą kochał gorąco. Dowcipując za swą narzeczoną, potrokrrotnie wyrażał się do niej młody Piotrowski, że nie może oprzeć się pokusie sprawozdania, czy rzeczywiście istnieje życie pozagrobowe i w tym celu gotów jest nawet popełnić samobójstwo. Panna nie brała jednak tych słów na serio. Przed kilku dniami Piotrowski wyjechał w sprawach służbowych do Rzeszowa, gdzie miał się udać do magistra sferofori zakrywać się, a od dłuższy się do lasu — celem wyszedł z strzałem w skrón pozabawił się życia.

To się nazywa zmniejszenie bezrobocia

Według sprawozdań Amerykańskiej Federacji Pracy, oraz gen. Johnsona, dyktatora NRA od miesiąca marca b. r. liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych zmniejszyła się o 2,000,000 ludzi.

Czy jest życie pozagrobowe? Zastrzelili się aby się o tem przekonali

W lesie gólowym w pobliżu Rzeszowa znaleziono onegdaj zwłoki młodego mężczyzny z przetrzeźnioną skrónią. W kieszeni ubrania znajdowała się kartka, skierowana do rodziców, treści następującej: „Moi kochani! Od dwóch lat noszę się z zamiarem samobójczym. Powodem nie skutajcie, gdyż takiego nie mam. Zapewniam was, że wszystkich kocham”. Okazało się, że samobójcą jest 25-letni Karol Piotrowski, handlowiec z Lwowa, syn emerytowanego kontrolera tramwajowego. Był on człowiekiem niezwykle wesołego usposobienia i nie zdradzał żadnych zamiarów samobójczych, a za dwa tygodnie miał odbyć się jego ślub z bogatą, ładną panną, którą kochał gorąco. Dowcipując za swą narzeczoną, potrokrrotnie wyrażał się do niej młody Piotrowski, że nie może oprzeć się pokusie sprawozdania, czy rzeczywiście istnieje życie pozagrobowe i w tym celu gotów jest nawet popełnić samobójstwo. Panna nie brała jednak tych słów na serio. Przed kilku dniami Piotrowski wyjechał w sprawach służbowych do Rzeszowa, gdzie miał się udać do magistra sferofori zakrywać się, a od dłuższy się do lasu — celem wyszedł z strzałem w skrón pozabawił się życia.

Zdzisław Andzejewski

CZERWONA PAJECZYNA powieść do nabycia we wszystkich księgarniach

Czytajcie „KINO”!

Wileńskie, Polesie, Wołyń i Podole: wzrost zachmurzenia aż do drobnych deszczów; Ciepło; Staba; potem umiarowane wiatry południowo-zachodnie. Późniejsze dzienne: chmurno z drobniemi opadami. Nieco chłodniej. Staba wiatry z kierunków zachodnich, w górach możliwy halny.

To się nazywa zmniejszenie bezrobocia

Według sprawozdań Amerykańskiej Federacji Pracy, oraz gen. Johnsona, dyktatora NRA od miesiąca marca b. r. liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych zmniejszyła się o 2,000,000 ludzi.

Czy jest życie pozagrobowe? Zastrzelili się aby się o tem przekonali

W lesie gólowym w pobliżu Rzeszowa znaleziono onegdaj zwłoki młodego mężczyzny z przetrzeźnioną skrónią. W kieszeni ubrania znajdowała się kartka, skierowana do rodziców, treści następującej: „Moi kochani! Od dwóch lat noszę się z zamiarem samobójczym. Powodem nie skutajcie, gdyż takiego nie mam. Zapewniam was, że wszystkich kocham”. Okazało się, że samobójcą jest 25-letni Karol Piotrowski, handlowiec z Lwowa, syn emerytowanego kontrolera tramwajowego. Był on człowiekiem niezwykle wesołego usposobienia i nie zdradzał żadnych zamiarów samobójczych, a za dwa tygodnie miał odbyć się jego ślub z bogatą, ładną panną, którą kochał gorąco. Dowcipując za swą narzeczoną, potrokrrotnie wyrażał się do niej młody Piotrowski, że nie może oprzeć się pokusie sprawozdania, czy rzeczywiście istnieje życie pozagrobowe i w tym celu gotów jest nawet popełnić samobójstwo. Panna nie brała jednak tych słów na serio. Przed kilku dniami Piotrowski wyjechał w sprawach służbowych do Rzeszowa, gdzie miał się udać do magistra sferofori zakrywać się, a od dłuższy się do lasu — celem wyszedł z strzałem w skrón pozabawił się życia.

Zdzisław Andzejewski

CZERWONA PAJECZYNA powieść do nabycia we wszystkich księgarniach

Czytajcie „KINO”!

Wileńskie, Polesie, Wołyń i Podole: wzrost zachmurzenia aż do drobnych deszczów; Ciepło; Staba; potem umiarowane wiatry południowo-zachodnie. Późniejsze dzienne: chmurno z drobniemi opadami. Nieco chłodniej. Staba wiatry z kierunków zachodnich, w górach możliwy halny.

Czwartek 14 Wrzesień 1933

Dziś: Podw. Krz. Jutro: Nikodemus SŁONCE

Wsch. sl. 5.08 Zach. sl.: 5.57

Wsch. ks.: 11.34 Zach. ks.: 4.02

Tajemnice toru wyścigowego

Zokej w opałach

Zaledwie Rita zdążyła zdjąć kapelusz, do drzwi rozległo się dyskretne pukanie. Rzuciła więc jedno przelotne spojrzenie w lustro, poprawiła rękę włosów i poszła w kierunku drzwi. Wiedziała, że to puka Matrasz. Tak samo pukał ongiś, nieśmiało, jakgdyby z lekkiem. Matrasz nie używał nigdy dzwonka. Uważał to za uchybienie gospodyni domu. Otworzyła drzwi i zdobyła się na jeden z najpiękniejszych uśmiechów. W progu stał Matrasz. Tak jak ongiś nieśmiały, zalekziony, zaczerwieniony. W ręku niósł czapkę i nie śmiał podnieść na nią oczu.

— Czekaliśmy na pana, panie Stefku. Jestem panu bardzo obowiązana, że pan przyszedł.

Podawała mu rękę. Złożył na niej pełen szacunku pocałunek. Gdy wjął jej dłoń w swoją, czuła, że cały drży. Zaprowadziła go do swego buduaru. Rozglądał się ciekawie, jakgdyby widział go poraz pierwszy, chociaż spędził w nim niejedną wieczór, niejedną słodką chwilę, która rozpamiętywał po tysiącu razy. Usiadł na brzoźkach krzesła, ale dopiero wtedy, gdy Rita wyraźnie kazała mu usiąść. Nie wiedział co mówić. Jak zacząć rozmowę. Rita także nie rozpoczęła i siedzieli tak długą chwilę. Rita oglądała Matrasza bacznie, wydało jej się, że jeszcze więcej schudł, zczerniał i jakgdyby zmniejszył się cały. Wreszcie milczenie stało się kłopotliwe i z ust Rity padło pytanie:

— No jak się panu zdaje, zmieniłam się? Zbrzydłam czy wyładniałam, niech pan coś powie!

Podniósł na nią oczy i wyszeptał: — Pani jest zawsze bardzo piękna. — Ale pan jakoś zmierzniał. Czy nie jest pan chory?

— Nie proszę pani, nic mi nie jest. — A może się pan kocha, podobno ludzie usychają z miłości.

Matrasz zaprzeczył śmiało i kategorycznie. Nie chciał ażeby chociaż przez chwilę pomyślała, że jakakolwiek inna kobieta, poza nią mogła owdładać jego sercem.

— Dawno pani nie widziałem i teraz nie bardzo wiem, jak rozmawiać, o czym mówić. Tyle się przez ten czas zmieniło.

— Ale ja nie zmieniłam się ani trochę. Niech pan mówi ze mną tak jak ongiś, tak samo po przyjacielsku.

Mimo tej zachęty nie mógł zdobyć się na wypowiedzenie tego wszystkiego co czuł. Gdyby nie ta nieśmiałość, która kłopotowała mu usta, chciałby w jednej chwili wielkim głosem wykrzyknąć całą swoją miłość

ku niej, dać wyraz wielkiej swej radości, że znów może patrzeć na nią, siedzieć blisko niej i słuchać jej pięknego melodyjnego głosu.

— Czy pomyślał pan o mnie chociaż raz w tym czasie kiedy się rozstaliśmy?

— O bardzo często nawet pani się nie spodziewa, jak bardzo często.

— I ja o panu myślałam wielokrotnie tak mi było pana brak w różnych chwilkach chwilach, jakie przechodziłam, czując zagranicą.

— Była pani zagranicą?

Rita zaczęła opowiadać Matraszowi swoje dzieje w Sopotach, a następnie w Berlinie. W opowiadaniu tem przedstawiała siebie jako biedną, nieszczęśliwą kobietę, ściganą przez złych ludzi, napróżno szukającą oparcia i życzliwości.

Matrasz słuchał i taki był przejęty opowiadaniem, że ręce mu się zaciskały, łezkroć z ust Rity padło nazwisko jej gniebiela, Rumna Dimitrescu. Gdy skończyła opowiadanie, które nawet w samej części nie było zgodne z jej faktycznymi przeżyciami, Matrasz zaczął opowiadać swoje przygody. Mówił wszystko, całą prawdę, niczego nie ukrywając.

— To brzmi tak fantastycznie, że prostu możnaby napisać na ten temat scenariusz filmowy. Byłoby to nawet bardzo ładne, gdyby nie dotykało nas osobiście w tak bolesny sposób. W jakim stadium znajduje się śledztwo w pana sprawie?

Matrasz był zdziwiony tem pytaniem.

— Ależ przecież śledztwo orzecnikowo mnie jest już dawno umorzono. Sędzia uwiarył, że byłem w stajni z powodów służbowych i że w tej całej sprawie udziału nie brałem. A pani czy ma z tem wiele kłopotu?

— Dzisiaj właśnie byłem u prokuratora i jak mogłam wywnioskować z całej tej historii, nic nie będzie. Jedynie Kosmala może odpowiadać, my zaś oboje wyrzucimy w tej sprawie wolni. He mnie to zdrowia kosztowało.

— Wyobrażam sobie. Przecież dla pani to wielki wstyd.

— To też trzeba będzie robić wszelkie wysiłki, żeby się na nowo postawić we właściwym świetle. Na to jednak potrzebne są pieniądze, a ja nie mam ich zbyt wiele. Musimy zarobić trochę pieniędzy, panie Stefanie.

Matrasz zaniepokojony spytał:

— Ja razem z panią? Cóż ja mogę...

— Może pan bardzo wiele, jak pan będzie chciał. Muszę wygrać trochę pieniędzy.

dzy i pan mi w tem dopomoże. Przecież różne rzeczy wy tam w stajni wiecie najlepiej. Musimy się umówić jakim sposobem będzie mi pan mówił, który koń wygra w wyścigu. Oczywiście, że bardzo często informacje mogą być zwodnicze, ale jeden dobry dzień może nam zwrócić za kilka dni niepowodzenia.

Matrasz chciał powiedzieć, że nie będzie się już wdawał w żadne konszachy wyścigowe, że nie uczyni nic takiego, co mogłoby go postawić w kolizji z prawem, że postanowił być już uczciwym człowiekiem, ale nie mógł tego wszystkiego powiedzieć tak wprost jej do oczu. Zakłopotanie Matrasza zwróciło uwagę Rity, domyśliła się o co chodzi.

— Tylko musimy powiedzieć sobie otwarcie. Nie będziemy się wdawać w żadne kombinacje, będziemy postępować uczciwie, bo przecież uczciwie jest korzystanie z wiadomości dostępnych, byle chłopcu stajennemu.

Matrasz miał nieco inny pogląd na te uczciwość, ale nie przeczył Ricie. Był zadowolony, że ona wyręczyła go w tej kłopotliwej dła chwil.

— Zjemy razem śniadanie — prawda? Czy wolą pan zjeść w domu, czy też w restauracji.

— Ależ naturalnie, że w domu. POCO ma mi chodzić razem, poco mają widywać panią znów z zokejem.

— Ależ jeśli tylko o to chodzi...

— Nietylko. Ja bym chciał być z panią jak najdłużej sam, ludzie mi są teraz niepotrzebni.

Rita wstała z kanapki, na której dotychczas siedziała, podeszła do Matrasza, ujęła jego twarz w swoje ręce i rzekła pieszczotliwym tonem:

— Nic się mój kochany chłopak nie zmienił, bardzo się cieszę, że jest taki sam. Takiego cię właśnie lubię. Ale musisz mnie wybaczyć do śniadania, jeszcze jestem sama na gospodarstwie. Musimy je sobie tak że sami przyrządzić. Trzeba będzie iść do sklepu i kupić.

— Ależ ja pójdę z całą ochotą.

— Dobrze. Zraz napisze na kartce co trzeba.

Matrasz był rad, że odepdzie na chwilę od niej. Chciał oprzytomnieć, krew buchała mu do głowy. Otrzymałszy kartkę, czempredzej wybiegł na schody. Rita słyszała jego szybkie kroki, uśmiechnęła się do siebie zadowolona, że tak łatwo udało się jej przeprowadzenie planu.

(Dalszy ciąg jutro).

Pełna tabela wczorajszego ciągnięcia Loterii Państwowej

Table with multiple columns of lottery numbers and categories. Includes sections for 'Początek na str. 2-ej.', 'Zł. 1000 na n-ry', 'Zł. 2000 na n-ry', 'Zł. 10000 na n-ry', 'Po 250 zł.', and 'I i II ciągnięcia'. Each section lists various numbers and their corresponding values.

Nowa era rozwoju naszego ośrodka przemysłowego

Oby tych wielkich możliwości nie zmarnowano

Bawił w Białymstoku konsul Rzplitej Polskiej w Indjach, p. Banasiński, w towarzystwie ośmiu przed 13 laty w tym kraju egzotycznym Polaka, p. p. Albińskiego, kupca. Przybycie ich miało na celu omówienie możliwości eksportu białostockich towarów włókienniczych do Indji.

Zagadnienie to rozpatrywano na konferencji w tutejszej ekspozyturze Izby Przemysłowo-Handlowej

P. konsul Banasiński wygłosił na temat możliwości eksportowych do Indji obszerny referat, z którego wynika, że możliwości te są bardzo wielkie, bowiem olbrzymie przestrzenie Indji Brytyjskich są rynkiem bardzo chłonnym i bardzo dostępnym dla handlu polskiego ze względu na duże możliwości konkurencyjne. Technika pomocy ze strony generalnego konsulatu w Indjach—jak zapewnił p. Banasiński—dążyć będzie do wydalenia współpracy z polskim przemysłem i pójdzie po linii założenia całego szeregu placówek handlowych przy konsulatach honorowych na terenie Indji, które będą wielce pomocne przy nawiązywaniu bezpośrednich kontaktów handlowych między Polską i Indjami.

Następnie przemawiał p. Albiński, stwierdzając, że rynek indyjski zainteresowany jest głównie w zakresie wielkich transakcji hurtowych. Znając dobrze rynek w Indjach p. Albiński wyraził zdanie, że wyroby polskie znajdują tam duży zbył. W chwili obecnej cały eksport polski do Indji opiera się na bardzo kosztownym pośrednictwie Hamburga.

Przy koncepcjach, które wyłożył na zebraniu, pośrednictwo to stanie się zupełnie zbędne, gdyż eksport polski stworzy własne drogi, docierając bezpośrednio do hurtownika w Indjach. Postanowiono, że przemysłowcy białostoccy, zain-

Na inspekcji

Prezes dyrekcji P. K. P. w Wilnie, inż. Falkowski, przeprowadza obecnie doraźną inspekcję linii Wilno—Białystok. Po ukończeniu tych czynności udaje się do Warszawy.

Podatek od lokali

Przypomina się, że kasa miejska przyjmuje podatek od lokali tylko do końca b. m. Od dn. 15 bm. doliczane będą odsetki. Z dniem 1 października należność za podatek winna być uiszczana w kasie skarbowej.

interesowani w eksporcie do Indji, będą pozostawać w stałym, bezpośrednim kontakcie z placówkami handlowymi, utworzonymi przy generalnym konsulacie w Indjach. W najbliższej też przyszłości przemysł białostocki wysła odpowiednie

kolekcje do Indji, pod adresem nowo utworzonej przy konsulacie polskiej placówki handlowej, której zadaniem będzie pozyskanie zamówień.

Jak wynika z informacji pp. konsula Banasińskiego i Albiń-

skiego—dla białostockich wyrobów włókienniczych otwiera się obszerny rynek zbytu, który może zapoczątkować nową erę rozwoju naszego ośrodka przemysłowego. Oczekiwać można, że przemysł nasz, który dotychczas nie umiał czy nie chciał we właściwych rozmiarach ruszyć na obce rynki, skorzysta z cennej pomocy, jakiej mu udzieli placówka polskiego konsulatu generalnego w Indjach. Chodzi o to, aby ten obszerny rynek potraktowano solidnie, aby wykonywano zamówienia zgodnie z umową i ściśle w określonym terminie, aby nie liczone—jak to się niestety zdarzało—na grubszy zysk jednorazowy, na transakcję „jednorazową”, lecz miano na uwadze pozyskanie odbiorców hinduskich na stałe, trwałe związanie ich z naszą wytwórczością. Odzyskać stracone zaufanie—jest w handlu rzeczą niemal niemożliwą. O tem przemysł białostocki musi pamiętać przy każdej transakcji.

Święto sportowe policji województwa białostockiego

Zdając sobie sprawę, że funkcjonariusz policji każdej chwili musi być gotowy do wykazania „swej tężyzny i sprawności fizycznej w walce z przestępczością, że od stopnia tej tężyzny zależy często życie policjanta i tych, których obowiązkiem jego jest bronić,—władze policyjne wprowadziły w swoim czasie na wzór policji amerykańskiej i angielskiej wychowanie fizyczne, które z każdym rokiem przynosi coraz dodatniejsze rezultaty pracy.

Prace te prowadzone są bardzo systematycznie przez specjalnie przeszkolonych instruktorów wychowania fizycznego. Na stadionie sportowym w Zwierzyniecu każdego dnia rano i wieczorem ćwiczą rzesze policjantów i co ciekawsze, że ćwiczą z zadowoleniem i pełnym zrozumieniem wartości tych

ćwiczeń. W sobotę i niedzielę wykażą się dorobkiem swej pracy na organizowanych przez komendę wojewódzka P. P. zawodach we wszystkich gęsiach.

Dla zwycięzców przeznaczone zostały ładne nagrody, ufundowane przez szereg osób, reprezentujących nasze władze państwowe i samorządowe a także od organizatorów sportowych i społecznych. Organizacją zawodów zajął się komendant Okręgowego Ośrodka W. F., por. Zmudziński.

Wytrysnął mózg...

Tragiczne następstwa jazdy na dachu pociągu

Przebieg ubiegłej nocy o godz. 2 pociągu z Grodna—funkcjonariusze kolejowi i policji na stacji w Białymstoku

zobaczyli jechał, które dochodziły z dachu jednego z wagonów tego pociągu. Okazało się, że wpoprzek dachu leżał nieprzytomny mężczyzna z okrwawioną, pękniętą czaszką, z której wytrysnął mózg. Zdjęto go z dachu. Okazało się, że jest to Michał Tarasiewicz, z pod Augustowa, który jechał „na gapę” i zapewne w pobliżu Czarnej Wsi został uderzony przy przejeździe pod wiaduktem. W stanie groźnym odstawiono go do szpitala św. Rocha.

Przekroczenie przepisów o ochronie pracy

Otrzymałmy z prośbą o zamieszczenie komunikat treści następującej:

Zdarza się, że osoby pociągane przez Inspekcję Pracy do odpowiedzialności karno-administracyjnej za przekroczenie przepisów o ochronie pracy, zamiast sprowadzenia ze sobą na rozprawę karną świadków, względnie innych dowodów na swoją obronę, komunikują o tych dowodach dopiero w toku rozprawy.

Ponieważ podobny tryb powoduje odrzucanie rozprawy i jest sprzeczny z zasadami postępowania karno-administracyjnego, ustalającami procedu-

rę szybką i uproszczoną. Inspekcja Pracy powiadamia, że—zgodnie z przepisami rozporządzenia o postępowaniu karno-administracyjnym—obwinieni winni wszelkie dowody sprowadzać ze sobą na rozprawę, jeżeliby zaś to z jakichkolwiek względów nie było możliwe, powinni wskazać te dowody władzy wzywającej pisemnie lub usłnie zawczasu, w terminie, oznaczonym w wezwaniu, celem sprowadzenia ich przez władzę, gdyż żadne wnioski o wezwanie, względnie sprowadzenie świadków lub innych dowodów, składane dopiero na rozprawie karnej, jako zmierzające do odroczenia sprawy, nie będą uwzględniane.

Inspektor Pracy 32 Obwodu
(—) St. Fedeki

Wyorany skarb

Orząc swe pole w uroczysku „Dubok” mieszkaniec wsi Racewo w pow. sokółskim, Wincenty Bakun, rozbił uderzeniem pługa tkwiący w ziemi gliniany garnek, w którym było 2085 różnej wielkości monet z lat 1623 i 1649. Monety przesłano do starostwa w Sokółce.

Szedł do mamy

Zatrzymany został przez policję w Białymstoku strzelec przebywającego na manewrach 42 p. p., Popko Władysław, który oddalił się ze swego oddziału i szedł do swej rodziny w wsi Łyski gm. Bacieczki. Bada—wyjaśniał, że nie mógł odnaleźć swego oddziału. Przekazano go do dyspozycji tutejszego plutonu żandarmerji wojskowej.

„MODERN” Dział PREMIERA

Pocz. o g. 6-ej Ceny od 75 gr.

Wielki film dźwiękowy „Paramount”

Odtwarzający realistycznie życie seksualne kobiety

KRÓLEWSKI KOCHANEK

Jeden z najpiękniejszych romansów miłosnych, jaki dotychczas się ukazał
Najpiękniejsza para kochanków

CLAUDETTE GOLBERT FREDRIC MARCH

PONADTO:

Polski tygodnik PATA
Dźwiękowy dodatek PARAMOUNTU